



Ja przed Bogiem

XXX Niedziela Zwykła

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony. (Łk 18,9-14)

Na początku uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem.

Modlitwa przygotowawcza: Proś, aby wszystkie Twoje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku większej chwale Bożej.

Wyobraźnia: Zobacz świątynię, może jakiś kościół, otwarty w ciągu dnia. Zobacz człowieka, który się w nim modli- jak wygląda, jak się zachowuje, postawa, gesty itd. Zastanów się, jak Bóg na niego patrzy.

Prośba: abym na modlitwie umiał stawać przed Bogiem jak przed Ojcem- o ufność.

1. Bóg Kocha wszystkich.

Warto może na początku sobie uświadomić, że Bóg kocha wszystkich ludzi. Odnosząc to do tej przypowieści- kocha zarówno celnika jak i faryzeusza, choć jednego pochwała. Miłość Boża jest niezależna od naszych dokonań, osiągnięć, sukcesów czy porażek. Ta Miłość jest niezależna od naszej modlitwy. On po prostu nas kocha.

Do tej prawdy warto cały czas powracać, pogłębiać i ugruntowywać w sobie świadomość Bożego umiłowania.

Zastanów się, czy są w Twoim życiu takie rzeczy, które każą Ci wątpić w Bożą Miłość. Powiedz im „prosto w oczy”- Bóg kocha mnie mimo wszystko.

2. Na modlitwie nie ufać sobie.

Za każdym razem, na początku modlitwy staramy sobie uświadomić i przypomnieć, że jesteśmy na spotkaniu z Bogiem. To jest właśnie bardzo ważne, żeby dać Jemu szansę na działanie w czasie modlitwy. Dlatego staramy się ćwiczyć w postawie słuchania. Może warto zastanowić się, jak

wygląda moja modlitwa. Czy jest ona pełnym słuchania dialogiem, czy może tylko czasem, żeby „pokręcić się wokół samego siebie”, pod pretekstem modlitwy?

W rozmowie końcowej rozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem i opowiedz mu o tym, do czego doszedłeś na tej modlitwie, o swoich uczuciach, o pragnieniach, i słuchaj- co On na to.

Ojcze Nasz...